

Wiącek, Antoni

Prasa tajna "ROCh-a" w Zamojskiem w latach okupacji hitlerowskiej

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 8/2, 275-276

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANTONI WIĄCEK

PRASA TAJNA „ROCh-a” W ZAMOJSKIEM W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Powiat zamojski i sąsiednie były najbardziej umęczonymi powiatami w Polsce w czasie okupacji hitlerowskiej. Ludność tego regionu przechodziła niezwykłą gehennę, złamać się jednak wrogowi nie dała. Już masowe wysiedlenie ludności w okresie jesieni i zimy 1942 r. stanowiło coś potwornego, zwłaszcza w stosunku do starców i dzieci. Ale wróg nie cofał się przed żadną potwornością, przed żadną grabieżą czy mordem. Toteż dość szybko zaczęły powstawać siły do walki i obrony, które przeciwstały się zbrojnie siłom wroga. Miejskowa prasa tajna pojawiła się tu wcześniej; omawiała ona akcje wroga, dodawała otuchy, zachęcała do oporu, wyjaśniała cele, o które chodzi wrogowi, oraz instruowała ludność tułającą się po obcych wsiach lub lasach.

W tych warunkach, jakie powstały na Zamojszczyźnie, działacze BCh i „ROCh-a” przystąpili do wydawania pisma konspiracyjnego, które wzięło nazwę swoją od sytuacji, jaką wróg wytworzył na tych ziemiach. W połowie r. 1943 ukazało się pismo noszące tytuł „Z ziem wysiedlonych”¹. Było ono organem ruchu ludowego powiatu zamojskiego, a ściślej BCh. Pismo wydawał podokręg południowy BCh województwa lubelskiego. Zamierzone jako dwutygodnik, ukazywało się w różnych okresach. Redagowane było w lesie, koło Zaburza, w bunkrze. Pismo przetrwało z przerwami do końca okupacji. Ukazało się około 20 numerów. Wysokość nakładów nie przekraczała 200 egz. o objętości 2—4 stron arkusza formatu A₄. Szefem zespołu redakcyjnego był powiatowy komendant BCh Franciszek Madej z Mokregolipia, pseudonimy „Mrówka” i „Mgła”. Poza nim w zespole redakcyjnym działali: Józef Juś z Łabuń — pseudonim „Komar”, Czesław Piszcz z Mokregolipia — pseudonimy „Zgroza” i „Zajac”, „Kmieć”, Feliks Petryk z Zamościa oraz Antoni Wiącek z Zamościa — pseudonimy „Janusz Sandomierski” i „Marian Chłopski”.

Pismo „Z ziem wysiedlonych” miało charakter społeczno-polityczny,

¹ Jest to jedyne pismo z omawianych przez autora, znane w dotychczasowej literaturze historycznej z autopsji (Red.).

omawiało sprawy walki z okupantem oraz konieczność oporu i obrony ludności wysiedlonej ze swej ojcowizny. Zasięgiem swym pismo obejmowało powiaty Zamojszczyzny: tomaszowski, biłgorajski, hrubieszowski, krasnostawski i zamojski.

*

Gdy front wschodni zbliżał się do ziem polskich, delegatura Rządu Polskiego na powiat zamojski, licząc się z tym, iż łączność w kraju po ustąpieniu Niemców będzie na pewno zniszczona i jakiś czas działać nie będzie, na ten właśnie okres przygotowała pismo pt. „Nowe Życie”, które miało stanowić łącznik przede wszystkim pomiędzy gminami a powiatem. Ponadto przeznaczone było do omawiania takich spraw, jak organizacja oświaty, uruchomienie szkół, odbudowa lotnisk, naprawa dróg i łączności, uruchomienie handlu i przemysłu, słowem — na łamach „Nowego Życia” miały się znaleźć wszelkie te zagadnienia, które stawały się koniecznością bezpośrednio po wyzwoleniu tych ziem. Aby zapoznać z tymi problemami działacze samorządowych i gminnych, należało wprowadzić pismo na teren gmin i powiatów przed momentem wyzwolenia.

Redakcję i kolportaż „Nowego Życia” zorganizowano w Zaburzu u gospodarza Pawła Hadama. Nad boiskiem, w stodole, na specjalnym rusztowaniu zamaskowano maszyny do pisania, papier, klisze-woskówki, powielacz Gestetnera i rozpoczęto prace redakcyjne. Przed wyzwoleniem ukazały się 2 numery „Nowego Życia”, liczące 10—15 stron pisma maszynowego formatu A₄. Nakład każdego numeru wynosił około 250 egzemplarzy. Pismo przeznaczone było dla wójtów, nauczycieli, komendantów posterunków, działaczy samorządowo-oświatowych i ważniejszych działaczy spółdzielczych. Oba numery zredagował redaktor „Marian Chłopski”. Pod tym pseudonimem ukrywał się delegat Rządu Polskiego „Janusz Sandomierski”, tj. autor niniejszego opracowania. Pismo rozesłane zostało do gmin przez specjalnych łączników, kolporterów, wcześniej zorganizowanych przez aparat BCh.

*

Obok „Nowego Życia” ukazało się w tym czasie pismo pt. „Zew podziemi”, o charakterze bardziej ogólnym, poświęcone sprawom politycznym w związku z przesuwaniem się frontów. Wyszło 15 numerów tego pisma o objętości ok. 16 stron każdego numeru, w formacie A₄. Wydawane było nie na powielaczu, lecz pisane na maszynie na bibułkach. Nakład wynosił około 50 egz. Pismo to otrzymywali działacze, organizatorzy konspiracyjni powiatu, z pominięciem gmin, gdyż „Zew podziemi” nie zajmował się sprawami samorządu ani organizacją gmin.